

当仑尼困业九尤丹

么其。才。-1么其。

么田1其

KUNG FU
PANDA



么其。
朱。
么
田
1其

W ten pełen emocji poranek spotkaliśmy się wszyscy o 6.50 nad ranem na dworcu kolejowym w Czeskim Cieszynie to było, trochę jednak czasu tam się zmyło zanim wszystko się ustaliło, a w końcu 28 nas tam było. W pociągu jechaliśmy, w którym niektórzy spali a inni się śmiali. Po 4 godzinach drogi dojechaliśmy do pragi. Na peronie zostawiliśmy bagaże i w grupach pobiegliśmy na wyprzedaże. Pluskiewki udały się do tigera lecz akvarko się gdzieś sponiewiera. Potem do pilzna pociąg gna a przednim przesiadka czeka. Namioty już rozstawione są, i sytuacje namiotowe są przedstawione. Apel już zaczyna się a Jaco w oboźnego bawi się. Połowa obozu ze zgłoszeniami spóźniła się więc Krzysztof bez zastanowień wykorzystał tę wieść i założył wachtę dłużnicy się zwie. W wachcie taki skład znajdował się: Jagna, Ramona, Nadia, Grześ, Marian, Kaja, Wiktoria, Nina, Gabka i Kuba też a Dłużników wachtową Kata jest. Do wody wszyscy śpieszą się i 7 razy kąpiemy się. Do końca dnia kolacja i ognisko też a potem gwizdek cisza do lat piętnastu jest.

曲
項
向
天
歌





ゆる。
朱。
么
田
1其

Pobudka, pobudka wstać, do higieny osobistej się przygotować, czas 2 minuty. Jedna pompka, dwie pompki, w końcu ułożyliśmy się w dwa rzędy. Ząbki umyte już, śniadanie jest tuż, tuż. Nagle azjaci wybiegli, scenkę o bogatych i biednych nam przedstawili, o kapelusze śmy walczyli i ryż sadzili. W grze jeszcze wacht nie było, ale ryżu trochę się zasadziło. Bez zaprawy WOPR się nie obyło, bo jednak gorąco się zrobiło. Później kółeczko śmy stworzyli i zasady BHP powtórzyli. Nagle Jaco gwizdże i krzyczy, że po drzewo pójdziemy do dziczy. Teraz obiad, później cisza, a potem gra trzeba wstać by smoczym wojownikiem się stać. Pałeczki żeśmy dostali i w ziemi nimi grzebali i na spodniach Gabki węzeł szotowy trenowali. Cali trawą posypani i z brudnymi pałeczkami sam na sam wybiegamy z piłeczkami na spodku biegamy między drzewami. Smoczy wojownik (Kajus Bonus) zrobił tak by wachty się stworzyły i gry się dobrze ułożyły.

吟
御
歳
歌





ゆる。
朱。
么
田
1其

Czerwona grupka była:
Adam, Hania, Wiktoria, Elo,
Pedro, Ania, Mimi, Jarek,
Grzegorz. Niebieska
wachta to: Jagna, Ramona,
Nadia, Marian, Kubuś, Kaja
, Gabka, Irka, Chorz no i
Kata. Wachta żółtych:
Marcin, Kasia, Nina,
Tymek, Ujec, Danusia,
Misia, Łoś i Mickiewicz.
Potem pokazano nam
Jadeitowy pałac by swe
grube pandy za punkty na
szczyt dawać. Powiedziano
nam także o zdobywaniu
sprawności: Małpy - trzeba
cały dzień kogoś
naśladować. Żmii - trzeba
cały dzień syczeć.
Modliszki - w czasie ciszy
poobiedniej trzeba leżeć w
bezruchu. Tygrysicy -
trzeba wygrać konkurencję
na siłę. Żurawia - trzeba
odrysować swoje stopy
stopami w ciągu danego
czasu. Potem musztra.
Uwaga, uwaga teraz
spadnie wam waga bo
pluskiewki muszą iść spać
a akwarko z kadrą mogą
tańczyć i grać. Więc
dobranoc ponieważ warto
się wyspać.

御
元
蜻





細田。朱。么。田。1其

Pobudka, pobudka wstać do higieny osobistej się przygotować, czas 2 minuty. Wszyscy z kosmetyczkami w ręku z namiotów wyskakują i swoje ząbki pielęgnują. Potem biegniemy na rozćwiczkę i śniadanie, by najeść się na nie lada wyzwanie. Gra się zaczyna gdzie biegamy do różnych stanowisk by konkurencje na czas między wachtami wygrać i punkty dla pand zbierać. śliwki do buzi śmy napchali i rekordz pobijali. Knedliki między brodami podawać nam kazano jak całusy to trochę wyglądało. Chleb i wodę na czas trudno strawili śmy, zastępcę oboźnego prawie obrzygaliśmy. Nagle w końcu przyjeżdża oboźny Szarka wszyscy klaszczemy i się śmiejemy bo w końcu z Szarkom o b i a d z j e m y . Przygotowanie do obiadu czas 4 minuty menażki, łyżki. Wszyscy już zjedli pyszny obiad więc teraz Szarka krzyczy cisza

申し上げます





細
朱
么
田
1其

poobiednia do odwołania
w końcu trochę czasu do
odpoczywania. Koniec
ciszy poobiedniej nadeszła
chwila w 2 minuty do stroju
kąpielowego przebierania.
Taka gra nas czekała że
przez pole z lin przejść śmy
musieli i nad rzekę nas
wzięli, ponieważ w drugiej
części gry na łódkach
byliśmy a tam cel piłeczką
ćwiczyliśmy i do innych
łódek nią rzucaliśmy .
Koniec gry już jest a my
robimy próbne kojtki.
Śmiać i płakać niektórym
ze strachu się chciało, bo
kojtki się nigdy nie miało.
Nastał wieczór odbyła się
kolacja oraz apel a zaraz
po nim ognisko się
rozpałiło i do ognia drewna
się dołożyło, cudowny jest
czas bo Kaja na krzyż
zdała i właśnie w tym dniu
g o o t r z y m a ł a .
Powiedziano nam gawędę
na dobranoc i znowu to
samo, pluskiewki słyszą
tylko przygotowania do
ciszy nocnej do lat
piętnastu. Więc idziemy
spać bo jutro musimy w gry
grać.

見
顔
天
見
御





Rano gazetami w nas trafili więc wszyscy wnet z śpiworów wyskoczyli. Już w namiotach nas nie było bo bez rozćwiczki się nie obyło. Na rozćwiczce czekolady śmy dostali i kolorowe bilety do fabryki willy'ego wonki szczęściarze wygrali. Tego dnia Akwarko z kadra się zamieniło ,więc do kadry radosne dziecko wstąpiło a Akwarko na pracę i organizację gier się nastawiło. W pierwszej grze architektury się nauczymy i piękne unowocześnione fabryki postawimy. Niektóre się już trochę rozwały lecz to nie ważne bo sobie poradzimy. Króliczok nam zrobili, więc dużo wody z sokiem śmy wypili. Zbiórkę nam zrobili, o topiącym Augustusie mówić nam nie musieli bo krzyki z wody śmy słyszeli. Topiącego Augustusa z wody śmy łowili i przy tym prawie kojtkę wszyscy zaliczyli. Po grze na obiad śmy pędzili by naszego demona głodu z każdego brzucha wypędzili. Po ciszy poobiedniej gra została ogłoszona. Na stanowiska z zadaniami śmy biegali i np. pianki bez użycia rąk zjadali, papier toaletowy po kosteczkach na kupkę rzucali, figury jogowe odtwarzali i gumy do żucia wytwarzali. Apel był nietuzinkowy bo Jaco udawał krowy. Z kwiatkiem w spodniach, z trawą w buzi nasz kochany Jaco nie marudzi. Już apelu nadszedł kres nasze gumy na ognisku czas zjeść. Ognisko było super, ale teraz trzeba iść spać by jutro dobrze i sprawnie wiosłować.

賀

祝





1.
其
么
田
1其

Pobudka, pobudka wstać do higieny osobistej się przygotować czas 2 minuty. Śniadanie już zjedzone więc pakowanie osobiste jest ogłoszone. Wielki etap nas czeka już się cieszy rzeka jeszcze rozćwiczka na nas czeka. Po rozćwiczce przydział załóg oraz wiosła zaraz wszystko do łódki zanoszę i wezmę prowiant na drogę bo głodna się nie schłodzę. Już płyniemy i gdy pokonamy jeszcze 2 jezy to wtedy się obiadem najemy. Po obiedzie była cisza poobiednia lecz co to nagle odwołana płyniemy dalej. Wojtek swaczynkę otwiera i buzia rymem strzela "ręce w górę ręce nisko tak się właśnie żere disco." W ten sposób śmy do campu dopłynęli, a tam storke śmy usłyszeli, że dzieci na Jagne samara rzekły a potem uciekły. Sklarowaliśmy łodzie by nie były całe w wodzie. Postawiliśmy namioty. Zjedliśmy kolację a później nastał apel. Dziś niestety nie było ogniska więc szliśmy spać dobranoc ludziska.

1
釣
項
中





么
其
么
田
1其

Pobudka, pobudka wstać do higieny osobistej się przygotować, czas 2 minuty. Wszyscy razem śmy wstali byśmy jak co dzień na rozćwiczce biegali i pompkowali. Umyliśmy zęby by w buzi mieć białe rzędy. Razem pobiegliśmy na pyszne danie, ach ależ to było śniadanie. Każdy był spakowany bo mieliśmy etap zaplanowany. Wszyscy płyniemy na etap 3 nasto kilometrowy, aby jakaś łódka kojtła opcioka do wody. Dopłynęliśmy do celu, nie spaliśmy w hotelu, więc budowaliśmy namioty by dać do nich nasze klejnoty. Graliśmy grę w której budowaliśmy mostki dla, których ciężkie kamienie i Kata to byle błahostki. Trochę śmy odpoczęli i Tajlanga pod opieką w grze mieli. Polewaliśmy Tajlanga wodą ze źródła chi lecz po drodze spotkaliśmy trochę osób, którym śmy pomagali. Kolacja i apel był. Wszyscy się zmęczyli więc szybko w kimono śmy uderzyli. W tym dniu Grzegorz i nawet tego nie czuje "ręce w góre ręce z górki Ujec krzyczy kulki,

朝
暑
暮





Pobudka, pobudka wstać do higieny osobistej się przygotować czas 2 min. Mycie ząbków, rozćwiczka i śniadanie obfite już dawno jest odbyte. Nagle Szarka krzyczy w dwu szeregu wachtami zbiórka, bo gra taka że w przedszkolu króliczków rozrabia spółka. Piękna scenka przedstawiona była i gra się odbyła. W Kółko banda wyła że grupka dzieci się w błocie topiła, a inna głodziła i jeszcze inna stale w pieluszki prezencik robiła a to wszystko po to by cała część komiksu się złożyła. Hałas wielki śmy robili i sąsiada wnerwili. Menażki, łyżki śmy wzięli oraz na obiad pobieżeli. Pyszny obiad już skonsumowany lecz co to akwarko robi się na diabły. Pluskiewki w tym czasie wchodzą na siebie by zrobić ludzką kanapkę ale gdyby tak położyć jeszcze na nie szmatkę to już by robiły zgniecioną kanapkę. Cali przez siebie pomalowani usłyszeliśmy Cisza odwołana, ale akcja została naszykowana, wszyscy do wody bawić się idziemy ponieważ Wika, Wojtek, Jarek, Jagna oraz Kubuś chrzest zaraz odprawiany będą mieli. Wszyscy uczestnicy chrzest bardzo przeżywali ale zato teraz są wodniakami. Gdy wszyscy z emocji ochłonęli w grę w wodzie z rysowaniem i piłkami od razu grać zaczęli. Para z każdej wachty przed łódką była i metrowym patykiem



obrazka szybki obraz
zrobiła a reszta w wachty
obalon walczyła oraz się
biła. Kark Gaby prawie
śmy skręcili a inni w
wodzie się dusili. W ten
dzień wielka ekscytacja
była z tej racji że gra
całonocna się wielkimi
krokami bliżyła. Wszyscy
zjedliśmy kolację by
zachować ją na specjalną
okazję taką jak gra
całonocna. Spakowani
śmy już byli i żwawym
krokiem wyruszyli. W tej
pięknej nocy Ogway
oczekiwał od nas wielkiej
pomocy. Chciał byśmy złe
sny w formie białych
papierowych kwiatów
przemienili na kolorowe
jak pieniądze z
bankomatu. Ludzie przed
sobą się chowali i zza
drzew na siebie
wyskakiwali głosy się
słyszeć dało “ fificzu toś je
ty???” niektórzy się
prawie pozabijali i złapać
się dali. Kiedy gry dobiegł
koniec to również
nadszedł koniec dnia a
teraz chodźmy spać i
słuchać jak szumi las.



Pobudkę śmy wysłuchali i na nogi ledwie wstali. Wszyscy idziemy z kosmetyczkami pobawić się naszymi ząbkami. Gdy wszyscy byliśmy przygotowani to do śniadania stawaliśmy kolejkami. Jak zwykle wszyscy sssyczeli i małpowali nas stale by kapelusze wyglądały wspaniale. W tej chwili nam mówili byśmy latającego nosorożca z siebie zrobili. Każda wachta chciała wszystkie części stroju jak najszybciej mieć by nosorożca na desce dostojnie nieść. Grę śmy dograli i głód obiadem pysznym obiadem zaspokajali. Cisza poobiednia do końca się zbliża o!!! ,ale jest jeszcze jedna wielka mrożąca krew w żyłach sprawa zaraz zmoknie trawa bo wielki armagedon nadchodzi chyba chce zrobić trochę powodzi.Gdy nadeszła chwila grozy boją się wszystkie obozy i nagle, krzyczy obożny: ALARM RYNSZTUNKOWY !!! (trzy gwizdki). Wszyscy się pakują a kadra z akwariem obóz ratują. Z dziewczęcych namiotów krzyki słyszeć a chłopacy śpiewają i do butelki moczem napełniają. Armagedon się uspokoił po tym jak trochę nabroił. Wszystkim uruchomiły się endorfiny i obóz na nowo śmy postawili, wypakowli swoje rzeczy i ogarneli wszystko bez hecy. Trochę czasu oraz brudu się zmyło i kolację się zrobiło. Pyszna kolacja nam minęła a także ognisko rozpoczęła. Wszyscy świetnie śmy się bawili a nawet zmęczyli więc dobranoc trzeba iść spać żeby jutro szybko wstać.



五。
其。
么
田
1其

W ten dzień wszyscy
wstali i manatki
pakowali. Czekala
nas długa droga 25
cio kilometrowa.
S t a n d a r d o w o
umyliśmy zęby,
śniadanie śmy zjedli
i po swaczynki
pobiegli. Dziobowy
ze sternikiem
przygotowany do
wyprawy. Już
płyniemy ale za
chwile łódki
cumujemy bo nasz
obiad chcemy.
Popłynęliśmy dalej
aby być już w
p l a c ó w c e
wyczekanej. W
końcu w celu śmy
cumowali i jak
zwykle łódki
k l a r o w a l i .
Obozowisko już
gotowe wszyscy za
sen i kolację dali by
sobie odciąć głowę.
Więc rzeczy śmy do
namiotu pakowali, o
zęby dbali i do
ś p i w o r ó w
wskakiwali.

年
賀
向
見





Pobudka, pobudka wstać do higieny osobistej się przygotować, czas 2 minuty. Zęby śmy umyli i rutynowo rozćwiczili. Śniadanie mamy ale uwaga bo zaraz w grę zagramy. Panu pingu pomożemy no i zupę zaraz zjemy. W grze o składniki do zupy walczymy pieniądze i zaproszenia dla wielkiej piątki liczymy, a także ze składników zupę robimy. W Końcu zupy wszyscy śmy ugotowali i garce pozmywali. Każdy w cieniu siedzi i czy obożny jeszcze śpi śledzi. Nagle obożny Szarka oczy otwiera i czas wolny nam zabiera. Szybko cały dzień nam mija a pogoda miło sprzyja. Pyszną kolację każdy zjadł a wieczór kapitański kadrę zjadł. Razem z Krzysztofem i Akwarkiem herbatki popijamy i równocześnie gramy oraz pięknie śpiewamy. Wszyscy idziemy spać - w ciepłe spacaki się pakować.

御見蜻顔



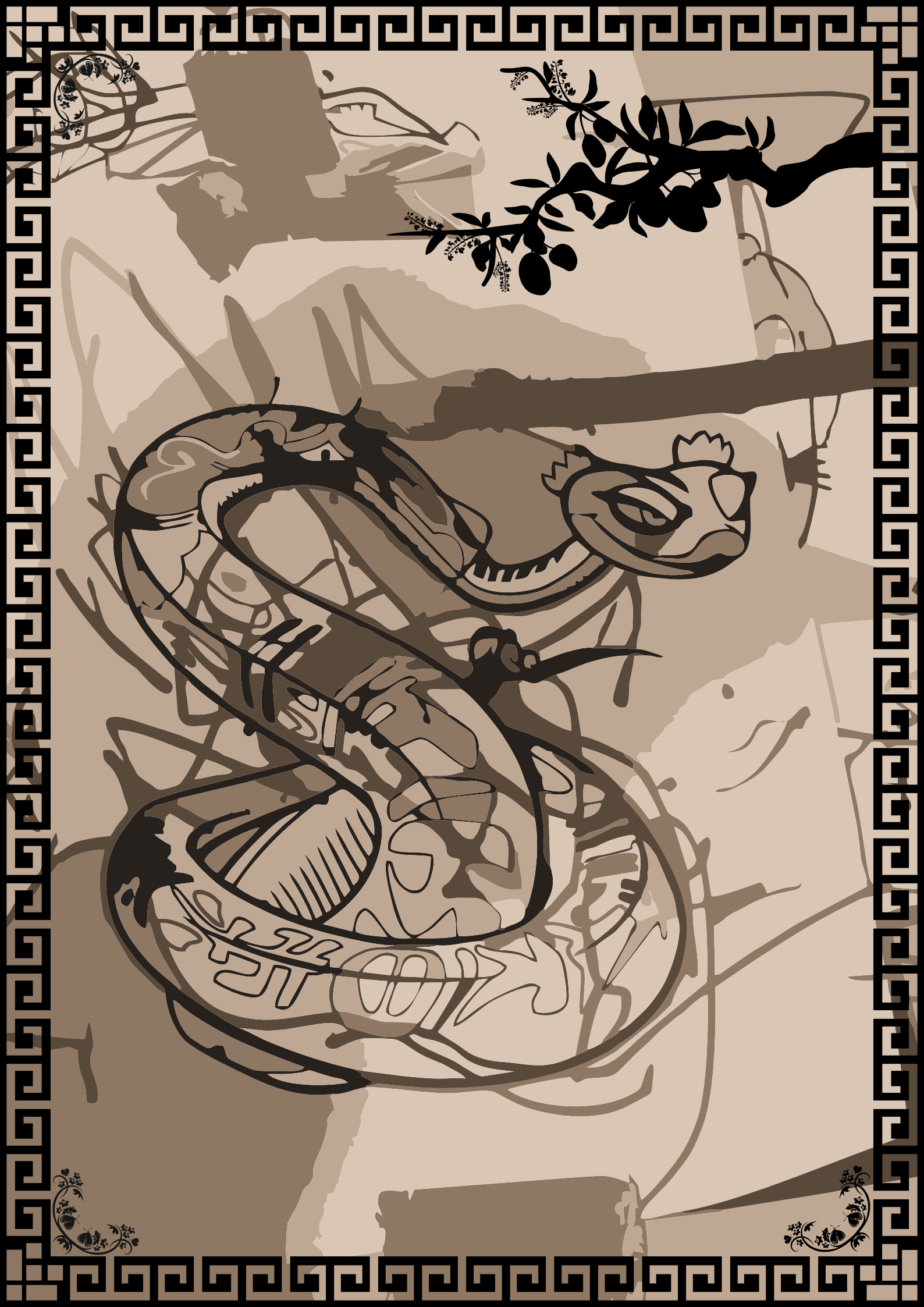


朱其田集

Wszyscy śmy wstali i pobudki wysłuchali. Dwa szeregi śmy zrobili i zęby umyli. Ciała śmy rozciągnęli i na śniadanie pobieżeli. Każdy się promieni bo w słoneczny pałac grać śmy rozpoczęli. Nad tą grą śmy posiedzieli i dużo pomyśleli. Strategie różne były i sojusze się stworzyły, a potem się skończyły. Po południu do wody śmy wskoczyli i do rytmu muzyki tańczyli. Dużo czasu nam minęło i po pysznym obiedzie się odpoczęło. Cisza się skończyła a pogoda poprawiła. Na Křivoklát w drużynowych tryczkach już idziemy, kofole zaraz wypijemy i na górke wbiegamy bo spragnienie odczuwamy. Głodni na kolację biegniemy i zaraz ją całą zjemy. Do ogniska zasiadamy i głośno w dźwięk gitary śpiewamy. Niestety pluskiewki muszą iść spać a akwarko z kadrą mogą jeszcze spokojnie śpiewać.

蜻
天
舞
子
歌





其
其
么
田
1其

Pobudka, Pobudka wstać do higieny osobistej się przygotować, czas 2 minuty. Umyte zęby już mamy a teraz mięśnie kręgosłupa i rąk przeciągamy. Wszyscy jemy śniadanie bo czeka nas nie lada wyzwanie, dziś 14 km, przepłyniemy i na trasie obiad (disco) zjemy. Łódki już wypłynęły i szybko się z trasą uwinęły. Wszyscy razem cumujemy ponieważ głodni nigdy nie popłyniemy. Aktualnie śmy dopłynęli stany budowali, i kolację szybko zjadali. Graliśmy w finanse pana Pinga i z zawiązanymi oczami patykami z haczykami pieniądze śmy zbierali, które nam na ziem rozrzucali. niektórzy pospadali bo na plecach kolegi się nie utrzymali. Ognisko przygotowane już było i tak szybko jak się zapaliło to dla pluskiewek się skończyło. Więc teraz szybko idziemy spać, żeby jutro dalszy kawałek rzeki spływać.

申
顏
賀





予其田其

Dzisiaj szybko wstajemy bo
długi kawał rzeki dziś
przepłyniemy. Wszyscy
razem szybko przepływamy
bo brzuchem już gadamy.
Słaby był prąd rzeki może
pomogą mu jakieś leki.
Łódki nagle cumujemy i
obiad szybko jemy. A teraz
cisza poobiednia do
odwołania i dalej płyniemy
bez zwlekania. Gdy do
danego nam ceu śmy
dopłynęli od razu namioty
śmy rozwinęli. Śledziowali
śmy namioty ale nie
pomagały nam żadne
przedmioty. Jak kamienie
była gleba, więc siekierę do
przybijania śledzi nam
potrzeba. Kolacje całą śmy
zjedli i do jaskini pobiegli. Na
początku strasznie było lecz
gdy grę się wytłumaczyło to
bez wachania świeczki z
jednego końca na drugi
przenosić się zaczęło. Wosk
we włosy się zaplątał i
sojusz się zawiązał, Przed
jaskinią na świetny pomysł
śmy wpadli bo horrory sobie
śmy opowiadali. W spacaki
po długim wieczorze śmy się
zawinęli i snami w krainę
marzeń pobieżeli.

歌
中
御
し





1田。
其。
么
田
1其

Wstaliśmy wszyscy razem i umyli zęby zgodnie z rozkazem. Rozćwiczke śmy zrobili i na śniadanie doskoczyli. Nagle co to na grę nas wołają i razem z nami krainę pand odkrywają. Kubuś swoją mamusię Danusię na grze tej poznał. Tańce na kamieniach, ustawianie poz w kółku, trafiać piłkami, chodzenie między drzewami, uciekanie przed tajlangami i walka z nimi. Na końcu Marcinka, Anie i Nadie do śpiworów narwaliśy a potem z górki i pod górkę turlaliśy. Grzesio też chciał być kluseczkom więc został spacakową kuleczką. Wspaniały świat opuszczamy i obiad zjadamy. Ciszę poobiednią mamy i w cieniu spokojnie odpoczywamy. Nagle czas dla wacht otrzymujemy i pomysły na scenkę kombinujemy. Ostatnie próby na harcerza się dzieją wszyscy zdawają z nadzieją. W ten dzień pyszną kolację śmy zjedli i do ogniska zasiedli. Dużo umrzyków nagle było i szpital się odwiedziło. Trudna noc w ten dzień była ale naszczęście kadra z wartą świetnie sobie z tym poradziła.

げ
元
見
上
御





11.
其
么
田
1其

Wszyscy uśmiechnięci
wstajemy zęby myjemy i
śniadanie szybko jemy.
N i e k t ó r z y z
zdrowotnikiem zostać
musieli i nad tym jak
ugotować rosół myśleli.
W tym czasie reszta
drużyny po Karlštejně
chodziła i grając w
szukanie karteczek
porozrzucanych po
mieście dobrze się
bawiła. Gdy wszyscy
znów w obozowisku śmy
się spotkali rosół na obiad
śmy zjadali. Nastąpiła
cisza poobiednia, która
nie była taka cicha bo
karetka przyjechała po
pewnego umrzika.
Umrzik się wrócił i
pakować się musi
ponieważ wszystko już
jest spakowane i
obozowisko na ognisko
końcowe już jest
przygotowane. Wszyscy
scenki ćwiczymy i na
kolacje się cieszymy.
Pyszne kurczaki śmy
zjedli i przebrać do
mundurów pobiegli.
Ognisko już się rozpało
scenki przedstawiło i

瓶
見
蜻
歌
釣
項





11.
其
么
田
1其

ze zdziwieniem na
widzów popatrzyło,
nieznani nam ludzie
klaskać zaczęli a my
sławy zapragnęli.
Punktację się podliczyło i
opowiedziano nam
gawędę o Zawiszy
Czarnym naszym
popularnym. Nagle
oczekiwany czas
nadchodzi Wika, Jagna
oraz Kasia do ogniska
podchodzi. Zaczyna się
przysięga Kajus po
krzyże sięga i zaczyna się
piosenka. Wszyscy
d z i e w c z y n o m
gratulujemy dłonie jim
podajemy. W ten
ogłoszenie wyników i jest
pora rozdania głównej
nagrody czyli super
ręczników, wygrywa
wachta n.u.d.l.e. i
knedliczki oczywiście
wszystkie wachty zostały
słodkości aby było dużo
radości.

Rozpoczyna się żranica
nie spania nie istnieje
granica. A teraz zakończę
relację z tego wieczoru do
widzenia życzę dobrego
humoru.

舞
者





końcowy się
rozpoczyna.
Stacho w stroju
pandy stroi żarty
więc było dużo
srandy wszyscy
na koniec się
pożegnali i do
domów pojechali.
Ps. Na obozie
ludzie plotkowali
iż Irka i Chorz się
pokochali. Ręce
w górę, ręce
nisko. Każdy
kungfu panda
mistrz żere
disco!!! Obożny -
Szarka, Zastępca
obożnego - Jaco,
Zdrawotnik -

końcowy się
rozpoczyna.
Stacho w stroju
pandy stroi żarty
więc było dużo
srandy wszyscy
na koniec się
pożegnali i do
domów pojechali.
Ps. Na obozie
ludzie plotkowali
iż Irka i Chorz się
pokochali. Ręce
w górę, ręce
nisko. Każdy
kungfu panda
mistrz żere
disco!!! Oboźny -
Szarka, Zastępca
oboźnego - Jaco,
Zdrawotnik -

尼丹 尼丹
个丹 瓦业
马亚丹





当仑尼困业儿尤丹